Nr. 6. Lwów, dnia 5. lutego 1887. Rok XX. Tom XXXIX.

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr. półrocznie 2 złr. w. a. w Państwie austryackiem.

W Rossyi rocznie 5 rubli sr. w W. Ks. Poznańskiem 3 talary

Skład główny w Krakowie u *Friedleina*, w Warszawie u *Gebethnera i Wolffa*, w Poznaniu u *Żupańskiego*.

ROLNIK

TYGODNIK DLA GOSPODARZY WIEJSKICH

ORGAN URZĘDOWY
c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.
Pod redakcyą:
PROF. W. TYNIECKIEGO.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“: Ulica Cłowa l. 3 Skład główny w księgarni *Gubrynowicza i Schmidta* przy placu katedralnym.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskrypta nieumieszczone nie zwracają się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

TREŚĆ: Okólnik zwołujący XXII. Walne Zgromadzenie Rady ogólnej c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego. — Odezwa w sprawie wystawy nasion od 1—5 marca 1887 we Lwowie. — Sprawa ubezpieczenia robotników w kole polskiem w Wiedniu. — Dr. A. Barański: Wywóz masła z Galicyi. — Wystawa krajowa rolniczo-przemysłowa w Krakowie. — Przywóz i wywóz chmielu w Anglii. — Pytania i odpowiedzi. — Protokół posiedzenia Komitetu g. T. g. z dnia 4 grudnia 1886. — Wiadomości bieżące. — Bank rolniczy we Lwowie. — Ogłoszenia.

OKÓLNIK

zwołujący

dwudzieste drugie Walne Zgromadzenie Rady Ogólnej

c. k. gal. Towarzystwa gosp.

Dwudzieste drugie Walne Zgromadzenie *Rady Ogólnej* gal. Towarzystwa gosp., na które powołani są w myśl §. 17 statutu nie tylko Delegaci obieralni — ale i Prezesowie Oddziałów, jako Delegaci z urzędu — *odbędzie się dnia 3. i następnych marca b. r.* we Lwowie.

Program tegoż Zgromadzenia ustanawia się następujący:

A. Sprawy do decyzyi Delegatów należące:

1. Sprawozdanie z czynności Komitetu za rok 1886.

2. Sprawozdanie z czynności Oddziałów, tudzież z obrotu ich funduszów za tenże rok 1886.

3. Sprawozdanie Komisyi rachunkowej:
   a) co do zamknięcia rachunków za rok 1886.
   b) co do budżetu na rok 1887.

4. Wybór Prezesa i dwóch Wiceprezesów na lat cztery, w myśl §. 38 statutu.

5. Wybór czterech członków Komitetu na lat 4 w miejsce ustępujących z turnusu: pp. Zygmunta Bojarskiego, Józefa Gizowskiego, Ottona Hausnera i Tadeusza Langiego.

6. Wybór Komisyi rachunkowej na rok przyszły.

7. Wnioski Oddziałów i Członków po przedyskutowaniu ich na poufnem posiedzeniu.

B. Sprawy do decyzyi *ogółu członków* należące:

1. Sprawa zawiązania Towarzystwa ochrony własności ziemskiej.

2. Sprawa krajowej Wystawy rolniczo-przemysłowe w Krakowie 1887 r.

3. Sprawa licencyonowania buhajów.

4. Sprawa uprawy tytoniu.

5. Sprawa uzupełnienia szkół wydziałowych w kierunku rolniczym i przemysłowym.

6. Zdanie sprawy sekcyi chmielowej.

Podczas posiedzeń Rady Ogólnej odbędzie się też posiedzenie Sekcyi chmielowej, w lokalnościach Towarzystwa gosp., tudzież Wystawa nasion od 1. do 5. marca we Lwowie, której program osobno ogłoszony zostanie.

Okólnik niniejszy raczą Szan. Rady Oddziałów udzielić do wiadomości panów Delegatów jakoteż Członków wszystkich, a zwracając ich uwagę: *że w Zgromadzeniach Rady Ogólnej mogą brać udział wszyscy członkowie Towarzystwa* — a to w sprawach wyliczonych pod *A.* z głosem *doradczym*, zaś w sprawach wyliczonych pod *B.* z głosem *stanowczym* — zachęcić ich do jak najliczniejszego udziału.

Upraszamy również o wczesne zgłoszenia po *karty legitymacyjne*, uprawniające do korzystania z obniżeń kolejowych, prosząc zarazem o dołączenie dokładnego adresu tj. miejsca zamieszkania i poczty ostatniej, niemniej też *linii* koleji żelaznej.

Pierwsze posiedzenie Rady Ogólnej — *dnia 3. marca br.* — rozpocznie się o godzinie *10 z rana w wielkiej sali ratuszowej.*

Lwów dnia 3. lutego 1887.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galic.

Wiceprezes: *Bolesław Augustynowicz.*

Sekretarz Tow.: *Józef Greliński.*

ODEZWA.

w sprawie wystawy nasion

we Lwowie od 1. do 5. Marca 1887 odbyć się mającej.

(podczas posiedzeń Towarzystwa kredytowego ziemskiego i Rady Ogólnej gal. Towarzystwa gosp.)

Wykonując uchwałę Rady Ogólnej z d. 5. marca 1886 Komitet c. k. gal. Towarzystwa gosp. wzywa wszystkich ziemian, którzy **produkują doborowe nasiona rolnicze lub leśne** — i mają takowe w roku bieżącym na sprzedaż, ażeby raczyli **najpóźniej do 25. lutego br.** przesłać franco pod adresem podpisanego Komitetu (w gmachu Ossolińskich) **próbki** tychże nasion podając w dołączonym blankiecie:

a) imię swoje i nazwisko.

b) miejsce zamieszkania, tudzież stacyę pocztową lub najbliższą kolejową.

c) rodzaj nasienia.

d) ilość, w jakiej takowa jest na sprzedaż — wreszcie

e) cenę, po jakiej będzie sprzedawane.

Nasiona mają być nadesłane w woreczkach płóciennych, obejmujących po **jednym kilogramie** (dwa funty cłowe) nasienia, wraz z wypełnionym blankietem.

Komitet gal. Towarzystwa gosp. przedstawi próbki nadesłane (ugrupowane systematycznie) członkom Towarzystwa podczas Rady Ogólnej, mającej się zebrać w pierwszych dniach marca b. r.

Zamierzone zebranie próbek z całego kraju nie będzie wystawą nasion w ścisłem słowa tego znaczeniu, ale będzie raczej zapoznaniem rolników potrzebujących nasion, z miejscami produkcyi tychże w kraju. Tym sposobem pragnie Komitet ułatwić zarówno sprzedaż, jak i nabycie doborowych nasion rolniczych i leśnych w kraju produkowanych i spodziewa się, że szan. producenci licznemi nadsyłkami przyczynią się do wyrobienia przekonania: „że bardzo wiele nasion (jeżeli nie większość) znaleźć można w kraju, bez uciekania się do zagranicznych handlarzy".

Z Komitetu c. k. gal. Towarzystwa gosp.

Lwów dnia 1. lutego 1887.

Wiceprezes: *Bolesław Augustynowicz.* Sekretarz: *Józef Greliński.*

Odezwa powyższa rozesłaną została tak Oddziałom gal. Towarzystwa gospodarskiego, jakoteż bratniemu Towarzystwu krakowskiemu do rozpowszechnienia między producentami i zachęcenia tychże do obesłania Wystawy.

Sprawa ubezpieczenia robotników w Kole polskiem w Wiedniu.

(Przemówienie posła Władysława Czajkowskiego w dyskusyi ogólnej nad ustawą o ubezpieczeniu robotników. W myśl tego przemówienia referował też mowca tę samą sprawę na posiedzeniu Komitetu dnia 7 stycznia b. r.)

Ustawa obecnie nam przedłożona jest drugą połową ustawy już uchwalonej o ubezpieczeniu robotników od wypadków. Obydwie tworzą jedną całość i jedna bez drugiej pomyślaną być nie może. Stanowisko więc, jakie w obec pierwszej z tych ustaw wraz z kolegami podzielającymi moje zapatrywania zająłem, musi być i tu dla mnie punktem wyjścia. Do zapatrywań tych dziś nie wiele mam do dodania; — chciałbym tylko rzucić nieco światła na różnicę zdań, która nas dzieliła, a która dotąd zwłaszcza w kraju, niezostała należycie zrozumianą.

Zarzuty, które pojawiły się w kilku źle informowanych dziennikach, że tu poważna mniejszość dążyła do uchylenia się od ofiar, były również ciężkie jak niesłuszne.

Wszak wniosek, który jeszcze ubiegłej sesyi z kilkoma kolegami podpisałem, wyraża jasno myśl, że dążyliśmy jedynie do unormowania sprawy ubezpieczenia o ile ona stosunków rolniczych dotycze — ustawą sejmową.

Chociaż nieróżniliśmy się co do samej zasady, uważaliśmy, że przeprowadzenie jej jest błędne.

Powody czysto rzeczowe, które nas do tego zapatrywania skłaniają, są następujące:

1) Generalizowanie odrębnych stosunków rozmaitych krajów i faz życia społecznego.

2) Systematyczne pomijanie autonomii.

3) Ingerencya policyi posunięta zbyt daleko, mogąca na terenie nie odpowiednim kwestyę socyalną wywołać.

4) Tłumienie samoistnego rozwoju istniejących już i zasłużonych instytucyi wzajemnej pomocy.

5) Niepraktyczność, niewykonalność.

Naszem zdaniem należało w ramach ustawy państwowej przekazać postanowienia szczegółowe ustawodawstwu krajowemu, o ile te szczegóły dotyczą rolnictwa (kultury krajowej).

Przeciwko odnośnemu wnioskowi, który w swoim czasie przy dyskusyi o ustawie o ubezpieczeniu od wypadków został postawiony, podniesiono jeden tylko i to formalny argument: że kompetencya sejmów jest tu prawie niemożliwą.

Wiadomo Panom, że Czesi w swoim czasie chcieli głosować za wszystkiemi poprawkami w duchu autonomicznym postawionemi, minister Prażak oświadczył też, że gdyby ubezpieczenie obejmowało szersze koła rolnicze, niewidziałby innej drogi, jak przekazanie odnośnego ustawodawstwa sejmom krajowym. Tem samem przyznał w zasadzie kompetencyę sejmów. W obec tych faktów proszę ocenić, czy może być rzeczą naszą, czy może być rzeczą autonomistów, w tej kwestyi spornej oświadczyć się za ścieśnieniem autonomii!

To jednak należy do przeszłości, ubezpieczenia rolników nieprzekazano ustawodawstwu krajowemu, lecz objęto razem z ubezpieczeniem od wypadków robotników fabrycznych ustawą państwową. W konsekwencyi i druga ustawa: o ubezpieczeniu od słabości, która jest tylko pierwszej uzupełnieniem, musi też być państwową.

Sytuacya obecna jest trudniejszą. Dziś zaledwie wywalczyć zdołamy minimalną ingerencyę władz autonomicznych w praktycznem przeprowadzeniu ustawy. Gdyby wreszcie znane Panom rezolucye *) miały być urzeczywistnione, wtedy należy nam stać bardzo przy zasadzie autonomii.

*) Rezolucya już uchwalona brzmi: „Die Regierung wird aufgefordert die Ausdehnung der Unfallversicherung auf die durch das jetzige Gesetz noch nicht berührten Kreise der Arbeiter . . . . . . auszudehnen."

Po tych kilku uwagach wstępnych ogólnej natury (które do obydwóch ustaw o ubezpieczeniu robotników się odnoszą) — dotknę w kilku słowach postanowień przedłożonego nam projektu ustawy.

Referent wyraża na wstępie przekonanie, że przedłożona nam ustawa jest jednem z najważniejszych ogniw w szeregu socyalno-politycznych reform.

Zdanie to Szanownego referenta podzielam w zupełności, ale właśnie dla tego niewolno nam bez wielkiej rozwagi przystępować do tego trudnego zadania, że jest ono wstępem do wielkiej reformy, która w całej Europie kiełkuje.

Rozwój reformy tej dziś jeszcze nieobliczalny; to tylko przypuszczać nam wolno, że albo ujęta przez władzę centralną, która podniesie sztandar socyalizmu państwowego — zaprowadzi nas do autokracyi i cezaryzmu, jak to przewiduje w swej ojczyźnie M o m m s e n, albo rozwi ać się będzie ta reforma samodzielnie, nie bez koniecznej ingerencyi państwa, ale z poszanowaniem indywidualności istniejących instytucyi.

Tam reforma musi być sztuczną, wykutą według jednego szablonu i narzuconą wszystkim najróżnorodniejszym organizmom społecznym — tu rozwinie, się swobodnie każdą dowolną drogą, byle prowadziła do celu.

Tam głównem zadaniem opanowanie prądów socyalnych przez państwo — tu jedynym celem usunięcie antagonizmów społecznych, pogodzenie warstw powaśnionych. Tam ingerencya rządu bez granic godna państwa policyjnego, kierowana małoduszną drobnostkową podejrzliwością — tu ingerencya dopuszczalna tylko o tyle o ile jest konieczną, o ile bez niej reformy społeczne niemogą wejść w życie.

Te dwie drogi różne jak niebo a ziemia zaczynają już widnieć w Europie. Niemcy poszły pierwszą drogą i tam — jak powiedziałem — przewiduje ich wielki historyk w przyszłości cezaryzm.

W Anglii stan robotniczy rozwinął się nierównie świetniej na podstawie wolnych stowarzyszeń „trade-unions". Belgia zbyt późno wstępuje na drogę reformy — nie wiemy też, czy na tej drodze wytrwa w obec panującej tam zasady bezwzględnej wolności ekonomicznej, przyznać jednak musimy, że system obrany tam obecnie nie może niezasługiwać na uznanie.

Proszę zaglądnąć do dzienników belgijskich. Szpalty ich zapełnione są sprawozdaniami ankiety (Comission du travail). W ankietach tych biorą udział pierwszorzędne siły polityczne, badają stosunki, zdania i żałoby stron interesowanych, badają właściwości i odrębności tego małego kraju. A czyż u nas mimo wielkiego obszaru, mimo ogromnej rozmaitości stosunków krajowych i społecznych zapytano o zdanie choćby jedno Towarzystwo rolnicze, czy odniesiono się do reprezentacyj krajowych, czy zapytano interesowanych?...

We Francyi zapowiedziano też reformy społeczne, ograniczając ingerencyę państwa do inicyatywy, zachęty przykładem.

Rezolucya przedłożona do uchwały:

„Die Regierung wird aufgefordert, ehethunlichts einen Gesetzentwurf . . . . . vorzulegen, durch welchen die obligatorische Krankenversicherung auf a l l e, insbesonders die Arbeiter in den land- und forstwirthschaftlichen Betrieben, ausgedehnt wird. — W izbie panów oświadczył minister: „es ist kein Zweifel, dass die Regierung in kürzester Zeit in der Lage sein wird, eine Ausdehnung dieser Bestimmungen auf andere Arbeiterklassen in Antrag zu bringen".

Nie szliśmy nigdy tak daleko w ograniczeniu władzy państwowej — zgadzamy się na większą ingerencyę rządu — zgadzamy się w zasadzie na przymus państwowy. Nasze żądania były skromne: Jeżeli kraj, uznając cel humanitarny wskazany przez Rząd, dostarczy funduszów, ażeby ludności robotniczej przyjść w pomoc, to sądziliśmy, że reprezentacya kraju jest nadto poważną, ażeby potrzebowała aż do najdrobniejszych szczegółów idącej kurateli w użyciu tych funduszów na cel przez Rząd wytknięty.

Ustawa państwowa nie tylko wskazuje cele, ale przepisuje jedynie zbawienne środki, po za którymi „*nulla salus*".

Najczarniejszym punktem tych ustaw jest brak zaufania do wszystkiego, co tętni autonomią, do każdej korporacyi, która choć w części wyszła z wyborów. Oto przykład:

Główny zarząd krajowy instytucyi ubezpieczenia od wypadków (względnie i chorób), do którego jedną trzecią część członków mianuje Rząd, jedną trzecią wybierają robotnicy pod wpływem Rządu, jedną trzecią tylko wybierają niezależni obywatele — nie zasługuje na tyle zaufania, ażeby mógł zamianować lub oddalić buchaltera (§. 9).

A wiecie panowie dlaczego? ażeby ten autonomiczny zarząd niekazał mianowanemu przez siebie buchalterowi fałszować księgi.

Czyż ta drobnostkowa podejrzliwość nieubliża — nieszkodzi instytucyi — czyż nie wystarcza zwykła, ustawą z d. 26. l i s t o p a d a 1852 (Vereinsgesetz) ustanowiona kontrola?

Gdybyż to była przynajmniej instytucya czysto państwowa, jak pocztowe kasy oszczędności, gdzie Rząd przyjmuje gwarancyę, byłaby rzecz zrozumiałą; ale tu państwo uchyla się najwyraźniej od wszelkiej gwarancyi materyalnej, zakazując równocześnie ubezpieczeń robotników w instytucyach, które taką gwarancyę dają, do których kraj ma zaufanie, które stoją pod kontrolą rządu.

Według sprawozdania komisyi miała być utrzymaną zasada poszanowania instytucyj istniejących — jak ona wygląda w rzeczywistości?

Instytucye ubespieczenia od słabości rozwinęły się w Austryi samodzielnie. — Dość przytoczyć, że tylko 34 kas wolnych wypłaciło w kilku latach około 5 milionów złr. na wsparcie chorych robotników. — Sprawozdanie przyznaje Stowarzyszeniom tym wielkie zasługi.

Robotnicy sami, członkowie tych kas domagają się utrzymania tych instytucyj, pozostawienie im ich indywidualnego rozwoju — ustawa obecna jednak stawia im alternatywę p r z y j ę c i a twardego warunku zmiany statutu w myśl kardynalnych zasad nowej ustawy, mianowicie co do prestacyi o wiele wyższych i trudniejszych (Mindestleistungen) jak te, które stowarzyszeniom tym dotąd wystarczały, albo r o z w i ą z a n i a tych zasłużonych instytucyi i wcielenia na inne przymusowe stowarzyszenia (Zwangs Kassen). ***Aut sint ut non sunt, aut non sint.*** — Tak jak dotąd istniały, nadal istnieć nie mogą.

Ustawa nasza wreszcie nieokreślając jak w Niemczech*)

*) Ustawa niemiecka ogranicza pojęcie robotnika: „Sofern nicht die Beschäftigung ihrer Natur nach eine vorübergehende, oder durch

pojęcia robotnika, staje się dla rolników niewykonalną na tem polu, gdzie robotnik niema charakteru robotnika stałego, lecz jest w gruncie rzeczy samodzielnym gospodarzem, a tylko chwilowo pracuje za najem.

Łatwo ocenić, jakie trudności zajdą w imiennem ubespieczaniu takiego niestałego, dziennego robotnika — część premii, którą robotnik winien kasie — ma pobrać i zapłacić za robotnika robotodawca (§. 33) — co więcej — gdyby słabość nastąpiła wcześniej niż ubespieczenie — czeka robotodawcę ciężka odpowiedzialność (§. 32). Jakże uczynić zadość tym wymogom w obec robotnika dziennego? Niezapominajmy przytem, że robotodawcą nietylko jest właściciel większej posiadłości — lecz także włościanin.

Wywóz masła z Galicyi.

O ile stosunkowo kwitnie rolnictwo w Austryi, o tyle na niskim stopniu pozostaje mleczarstwo i wyrób masła. W obec Szwecyi i Danii, a nawet Niemiec mleczarstwo w Austryi jest prawie bez znaczenia. Położenie geograficzne Austryi wskazuje jej wprawdzie, że powinna skierować cały swój handel wyrobów nabiałowych na Wschód, dotychczas jednakże nie wiele zdziałano w tym kierunku. Ministerstwo rolnictwa starało się ożywić ten handel i skierować go na właściwe tory, w którym to celu odbyła się nawet przed 3 laty wystawa produktów nabiałowych w Tryeście. Na wystawie tej osiągnął jak wiadomo nasz ziomek p. Bolesław Augustynowicz, wiceprezes tow. gosp. pierwszą nagrodę — zamierzonego celu jednak nie osiągnięto. Żadne towarzystwo nie zawiązało się do wywozu masła lub séra i wszystko pozostało jak dawniej. Jak pierwej tak i dzisiaj stosunki handlowe tego produktu nie są uregulowane, i oprócz gnuśnego wewnętrznego ruchu i małego wywozu masła do Niemiec — Austrya nie ma prawdziwego miejsca odbytu. Nie wiemy nawet dokładnie, ile masła wyrabiamy i ile wysyłamy za granicę.

Kraje alpejskie, okolice Wiednia szukają zbytu w stolicy państwa, Węgry, Czechy, Morawa i Galicya wysyłają nadwyżkę swego masła do Niemiec. Wszelako ani kraje alpejskie, ani okolice Wiednia, ani Węgrzy, Czesi lub Morawiacy nie wyrabiają masła pierwszorzędnej jakości. Masło galicyjskie wywożone do Niemiec stoi co się tyczy jakości towaru na równi z Węgrami, częstokroć nawet przewyższa je, gdyż Węgrzy a raczej Słowacy mieszają mleko krowie z mlekiem owczem. Nie o wiele lepsze jest zresztą masło wysełane z Czech i Morawy.

Według mego zdania, główna przyczyna niepowodzenia handlu masłem w Austryi leży właśnie w gorszym wyrobie towaru, który konkurencyi wytrzymać nie może. A dziś jak wiadomo tylko dobre masło znajduje popyt.

Z pomiędzy krajów koronnych zajmuje Galicya co do wywozu masła wcale niepoślednie miejsce i wysełą stosunkowo znaczne ilości do Wrocławia, Hamburga, Berlina a nawet Londynu. Są nawet pojedyncze osobistości w kraju, które wysełają masło do Rumunii, Serbii, Wiednia i Czech; są to jednak tylko jednostki, pozostające bez wpływu na handel światowy.

Autorowie polscy dzieł rolniczych z końca tamtego i początku bieżącego stulecia wyraźnie zaznaczają, że tak mało wyrabiano u nas masła, iż droższe było w kraju, aniżeli za granicą.

Nie wiadomo, od którego roku wysełą Galicya masło swoje za granicę, wiem jednakże pewnie, że już w roku 1845 wysełał poczmistrz p. Sulzbek znaczne ilości masła topionego z okolic Liska i Sanoka; wysełał je do Berlina wozami wracającemi napowrót.

Mniej więcej od lat 20 t. j. od czasu, gdy koleje żelazne rozprzestrzeniły się w kraju, trudnią się wysełką masła żydzi. Skupują je na targach po miastach i miasteczkach od włościan i wysełają do Przemyśla, Tarnowa, Rzeszowa, Krakowa lub Oświęcima, gdzie znajdują się większe składy masła i jaj — a ztąd dopiero po odpowiedniej przeróbce idzie do Niemiec (przeważnie do Hamburga).

Do niedawna znajdywały się największe składy masła na Podgórzu pod Krakowem, gdzie był punkt zborny masła z powiatów okolicznych. Do Podgórza dochodziło nawet masło z Królestwa polskiego i to w znacznych ilościach. Od kilku lat ogromne niegdyś składy podupadły, gdyż wybudowane koleje w Królestwie polskiem prowadzą masło tamtejsze bliższą drogą do Prus, a i kolej transwersalna wielki zrobiła im uszczerbek. Natomiast pozostały w Oświęcimie składy i tam koncentruje się handel masłem z gór tatrzańskich i z Karpat.

Będąc w Krakowie zwiedziłem jeden z największych składów tego rodzaju na Podgórzu i przypatrzyłem się tamtejszej manipulacyi. Przybyłe masło przerabiają, aby je odświeżyć i nadać jednolitą piękną barwę; w tym celu mieszają rozmaite masła w dużych kadziach, tłocząc je rękami albo nogami, łopatą lub umyślnie w tym celu sporządzoną buławką. Następnie polewają świeżą wodą, dodają żółtej farby i solą. W końcu wtłaczają masło odświeżone do cetnarowych beczek i wysełają koleją do Niemiec.

Od pięciu lat wysełają z Galicyi masło nietylko kolejami, lecz także pocztą w pięciokilowych faseczkach. Tym sposobem dostaje się ono w 3 dniach do Hamburga w dość świeżym stanie. Niektóre urzędy pocztowe jak n. p. w Przeworsku, Jarosławiu i Łańcucie są formalnie zasypane temi wysełkami masła. Największą ilość wysełą urząd pocztowy w Przeworsku, bo około 500 cetnr. metr. rocznie.

W handlu wywozowym bierze udział tylko zachodnia część Galicyi, a mianowicie okolice trudniące się wyrobem masła na większą skalę jak n. p. okolice Jarosławia, Przeworska, Kańczugi, Łańcuta, i całe Podkarpacie począwszy od Żywca aż do Sambora i Mościsk. Wschodnia część Galicyi wyrabia zaledwie tyle masła, ile tego konsumcya lokalna wymaga; wyjątek stanowią tylko Huculi, którzy latem trudnią się na połoninach gospodartwem nabiałowem i wywożą masło do Węgier i pobliskich okolic.

Wywóz masła z Galicyi do Niemiec wyniósł w r. 1885:

---

den Arbeitsvertrag auf einen Zeitraum von weniger als einer Woche beschränkt ist."

To pozornie nieznaczne ograniczenie jest jednak w skutkach wielkiej doniosłości,

przez komorę	Kraków	262	cetn. metr.
„ „	Oświęcim	622	„ „
„ „	Szczakowa	7672	„ „
	Razem	8556	cetn. metr. *)

Doliczywszy do tego ową nieznaczną ilość masła wysełaną za granicę Galicyi, a mianowicie do Węgier, Rumunii, Serbii, Czech i Wiednia, wyniesie razem roczny wywóz co najmniej 9000 cetn. metr. Na kraj, który do niedawna nie wiele trudnił się wyrobami nabiałowemi, ilość ta jest wcale pokaźna i zadowalniająca.

Jak wszędzie tak i u nas chciano skoncentrować handel wyrobów nabiałowych, i nie brakło na ludziach, którzy na seryo o tem myśleli. Tak np. p. Jasiński, obywatel z Królestwa, podjął się w Krakowie tego handlu; hr. Dürkheim badał stosunki handlu nabiałem w Krakowie i Przemyślu, jednakże bez rezultatu. Znaleźli się nawet tacy przedsiębiorcy, którzy chcieli zawiązać stosunki z targowicą wiedeńską, tu jednak rozbiły się wszelkie starania wskutek tego, iż nasze masła są solone a we Wiedniu żądają tylko nie słonych. O ile mi wiadomo jedyna E. hr. Ł. wysela masło nie solone do Wiednia.

Oprócz masła zwykłego wysela także Galicya od roku 1885 i margarynowe masło, rocznie około 1500—2000 cetn. metr. Wyrabia je fabryka Schmelkesa w Krakowie, urządzona obok tamtejszej rzeźni. Z łoju bydlęcego wyciskają najprzód płynną część tłuszczu t. j. oleinę, następnie oddzielają twardą stearynę; pozostała bezwonna masa tłuszczu podobna do masła, zwie się m a r g a r y n a. Całą ilość uzyskanej margaryny wysela fabryka krakowska do Holandyi i dopiero tam wyrabiają z niej masło sztuczne. Podobna fabryka istniała przed kilkoma laty i we Lwowie, lecz po krótkim czasie upadła.

Nie wątpię, że handel wywozowy masła włościańskiego wzmoże się i przybierze kiedyś znaczne rozmiary, lecz kraj nie wiele zyska, jeżeli jakość wysełanego masła pozostanie taką samą jak dotąd. Chodzi głównie o to, abyśmy za nasz wyrób osiągnęli tę cenę, jaką otrzymują Niemcy za swoje. Za masło holsztyńskie faskowe, które uchodzi za najlepsze, płacą na targach niemieckich dwa razy tyle ile za galicyjskie. Czyż nie moglibyśmy takiego samego masła wyrabiać?

Nie mówiąc już o zwykłych wadach masła włościańskiego, odnoszących się do złego wyrobu, nieczystości i niedbałości zwrócę tutaj uwagę na dwie okoliczności. U nas przesalają masło — 2 gramy soli na kilogram masła w zimie, a 3 gramy w lecie, wystarcza zupełnie do nadania mu smaku i trwałości; za takie płaci handlarz lepszą cenę. Najbardziej zważać powinien włościanin, by sprzedawał świeże masło, wyrobione w formie osełki. Tego rodzaju sprzedaż jest najkorzystniejsza. Nie potrzeba wybierać masła z faski lub tłuc garnka. Jest to wielką dogodnością dla handlarza, gdyż wysela je oryginalnie i nieprzerobione. Wybierając zaś z naczynia, musi je koniecznie przerobić — a masło raz przerobione nie nabierze już nigdy tej twardości i tęgości, jaką miało pierwotnie; oprócz tego masło przerobione staje się w krótkim czasie łojowate. Stąd pochodzi obniżka ceny masła, które wypada przerobić. W zimniejszej porze roku powinien przeto każdy włościanin wyrabiać masło osełkowe.

Dr. A. Barański.

*) Podane cyfry zawdzięczam uprzejmości pp. naczelników urzędów cłowych w Krakowie, Szczakowej i Oświęcimie.

Wystawa krajowa rolniczo-przemysłowa w Krakowie.

(Z Tygodnika rolniczego.)

Przygotowania do wystawy w Krakowie odbywają się bez przerwy; główna wszakże czynność skupiła się obecnie w komisyi technicznej, badającej szkice pawilonów i budynków, oraz ich kosztorysy, przedkładane przez p. inżyniera Zarembę, który podjął się przeprowadzenia całej tej budowy.

Panowie wystawcy, którzy życzą sobie mieć osobne pawilony, powinni zgłosić się jak najrychlej do biura wystawy (w gmachu magistratu), by znaleść dla nich stosowne umieszczenie ze względu na plan ogólny, oraz dla tańszego wykonania budowy, gdy więcej na to czasu użytem zostanie.

Na posiedzeniu Komitetu wykonawczego z dnia 22 stycznia b. r. przewodniczący dr. Jakubowski zawiadomił członków tegoż o spodziewanej subwencyi z Sejmu w kwocie 10000 złr. na ogólne koszta wystawy, oraz 6000 złr. na wybudowanie osobnego pawilonu dla przemysłu domowego i 1000 złr. na wystawę rybacką. Rada miasta Krakowa przeznaczy prawdopodobnie ogólną subwencyę w ilości 10000 złr. Postanowienia w tej mierze innych instytucyi, Rad powiatowych i t. p. nie są jeszcze znane.

Ministerstwo handlu przeznacza na wystawę tylko 1500 złr. Ministerstwa zaś oświaty i rolnictwa tłumaczą się brakiem funduszów z powodu spóźnionego zgłoszenia się, gdyż powinno ono nastąpić o całoroczny termin przed urządzeniem zamierzonej wystawy. Żąda przy tem Ministerstwo pewnych wyjaśnień co do preliminarza budżetowego, sposobu dokładnego zapewnienia pokrycia możebnego niedoboru i t. p. przyrzekając, iż w danym wypadku przyczyni się w pewnej części do wyrównania rachunku; robi nareszcie uwagę, iż medale państwowe (srebrne i bronzowe, które nadesłać obiecuje) nie mogą być udzielane ani sędziom (jury) w tym dziale, który osądzają, ani szkołom i zakładom subwencyonowanym, ani też tym wystawcom, którzy podobne odznaczenie już poprzednio otrzymali.

Komitet powziął z ubolewaniem wiadomość o odmówieniu subwencyi przez Ministerstwo rolnictwa i oświaty, a to tem bardziej, gdy wszystkie inne wystawy krajowe otrzymywały po kilka tysięcy złr., a nawet przeszłoroczna wystawa w Czerniowcach miała od Ministerstwa 5000 złr. — Uwaga, iż zgłoszenie nastąpiło zbyt późno, nie ma właściwie podstawy, gdyż wniesiono je we trzy dni po ostatecznej uchwale urządzenia wystawy w r. b., budżet zaś państwa nie wszedł dotychczas jeszcze do Rady państwa, więc tak mała kwota łatwo do niego wstawioną być mogła.

Co do zabezpieczenia możliwego niedoboru, którego cyfrę stawiano początkowo na 12.000 złr., to jest tyle straty, ile było czystego dochodu z wystawy we Lwowie, to dla wszelkiej pewności posunięto ją do 30.000 złr. i uchwalono postawić wniosek w Radzie miasta Krakowa, przyjęcia zobowiązania pokrycia połowy takowej, druga zaś połowa musiałaby zostać spłaconą ofiarnością instytucyj krajowych. Komitet jednak żywi zupełną nadzieję, że przy możliwej oszczędności, jaką kie-

ruje się przy urządzeniu wystawy, nie zajdzie wcale potrzeba pokrywania niedoboru.

Następnie wybrano komisyę dla oznaczenia w całym kraju tych osób, któreby zaprosić można na delegatów popierających działanie Komitetu.

Uchwalono, by każda sekcya utworzyła komisye do urządzania odrębnych grup każdego działu, oraz zaproponowała sędziów, których zaprosić należy.

Nareszcie postanowiono, by dodać do wystawy dział etnograficzny i prosić w tym celu wszystkie wydziały Rad powiatowych o nadesłanie po dwa ubiory z każdego powiatu, wraz z kosztem potrzebnych do tego masek. Urządzenie tego działu poruczonem zostanie osobnej komisyi.

Na porządek dzienny obrad przyszłego Komitetu pełnego wejdzie: urządzenie się Komitetu wykonawczego, budżet, regulamin; potwierdzenie planów wystawy, wyboru komisyj urządzających i proponowanych sędziów.

Przywóz i wywóz chmielu w Anglii.

Zestawiając przywóz i wywóz chmielu w Anglii w czterech miesiącach wrześniu, październiku, listopadzie i grudniu ostatnich trzech po sobie następujących lat znajdziemy następujące liczby:

	1884	1885	1886
Przywóz . . . centn. ang.	147181	192456	71603
Wywóz . . . „ „	2683	3269	23768
Przewyżka przyw. „ „	144498	189187	47835
Wartość całego przywozu w funt. szterl . . .	877522	680663	209463
Cena przecięciowa jednego centn. ang. (=50·8024 *kl.*) w ft. szt.	5·962	3·536	4·377
W złr. (1 funt szt. = 10·21 złr.)	68·87	36·10	44·68

Na sam miesiąc grudzień przypada:

	1884	1885	1886
Przywóz. . . . . centn. ang.	25431	22811	19943
Wywóz . . . . . „ „	686	1613	7999
Przewyżka przywozu „ „	24745	21198	11944
Wartość całego przywozu w ft. szt.	141809	69209	57956
Cena przecięc. 1 centn. ang. w ft. szt.	5·576	3·034	2·396
W złr.	56·93	30·97	29·67

Przywózu całego w r. 1886 dostarczyła wyłącznie Europa, gdy w latach poprzednich odjąwszy małą ilość na Australię przypadającą, przywóz dzielił się prawie równo na Europę i Amerykę. Wywóz był przeważnie do Ameryki.

Pytania i odpowiedzi.

W przeszłym roku nadesłano nam kilka pytań bez podpisu — pytań takich nie uwzględniliśmy i uwzględniać nie będziemy, chociażby dlatego, że często chcielibyśmy zasięgnąć bliższą informacyę w przedmiocie pytania u samego pytającego. I tak n. p. w jednem pytaniu nadesłanem niewiedzieć zkąd i przez kogo (podpisane X.) znajdowała się wzmianka, że w jakiemś czasopismie lwowskiem była wiadomość o 66 (wyraźnie sześćdziesięciu sześciu) producentach, którzy u nas pod chmiel używali guana. Jestto fakt dla nas wielce ciekawy, a że wszystkich czasopism lwowskich nie czytujemy, zapytalibyśmy byli szan. pytającego, w którem czasopismie tę wiadomość wyczytał, ażebyśmy zasięgnąć mogli dalszych informacyi. Inne pytanie było: „Czy może się w naszej okolicy udawać seradella? N. N.“ i więcej nic.

Przypominamy, że pytania są środkiem korespondencyjnym między prenumeratorami czasopisma i tak pytania jak i zdarzone odpowiedzi powinny być dla wiadomości redakcyi podpisywane i to wyraźnie. Pytania ogłaszamy właśnie dlatego, że może ktoś z kraju nadeszle odpowiedź, nie na wszystko bowiem redakcya może odpowiedzieć. Zamiast nazwiska pytającego dajemy tylko pierwsze litery imienia i nazwiska, z wyjątkiem, gdy pytający życzy sobie tego lub pytanie jest tego rodzaju, że podpis wyraźny (z adresem) potrzebny. Odpowiedzi ogłoszone bez podpisu są z redakcyi, inne opatrzone nazwiskiem lub inicyałami odpowiadającego.

Przy tej sposobności upraszamy usilnie, ażeby listy do nas i w ogóle pisma (reklamacye) były wyraźnie podpisywane nazwiskiem, a nie jakimś hieroglifem. Napoleon podpisywał się wprawdzie także bardzo niewyraźnie, ale przynajmniej dopiero wtedy, gdy został cesarzem — musiał się spieszyć, bo miał dużo do podpisywania, akta zresztą, które tak podpisywał, były publiczne, każden wiedział wtedy, że to jego podpis i po setkach lat może podpis jego będzie znany — ale to podpis Napoleona. Podpis jednak niewyraźny i czasem jeszcze kunsztownie poprowadzonemi zakrętami przemazany w liście prywatnym (mamy taki list przed sobą i nikt nie może odgadnąć od kogo), wystosowanym do kogoś, z kim się nigdy nie korespondowało, to co najmniej nieuwaga, obracająca się na niekorzyść piszącego, bo prosta rzecz, że nie otrzyma odpowiedzi, może właśnie bardzo pożądanej.

Redakcya.

Pytanie 1. „Czy nawozy sztuczne zabronowywać, czy może lepiej przeorywać przed siewem?

F. M.

Pytanie 2. „Czy jest pewny i skuteczny środek usunięcia tak zwanych ochłonów u koni?“

J. V.

Pytanie 3. „Gdzie można dostać pewnych szczepków a przynajmniej zrazów gruszki „Baron Nigroni“ i jaka to gruszka?

F. K.

Odpowiedź na pytanie 2-gie. Obrzmienie dziąseł jest następstwem spożywania ostrej, twardej i kaleczącej paszy, jak n. p. ości jęczmiennych, twardej sieczki, owsa i t. p. Usuwając przyczynę przez zmienienie paszy dotychczas zadawanej na miękkie siano, buraki, gnieciony owies, lub poiło z grysu, choroba ustanie sama przez się. Dobrze będzie przemywać dziąsła trzy razy dziennie odwarem kory dębowej lub jakim innym środkiem ściągającym.

Zazwyczaj jednakże uważają niesłusznie „ochłony“ za przyczynę chorobową, skoro tylko koń jeść nie chce. Dlatego

należy przedewszystkiem dobrze zbadać paszę, następnie oglądnąć pysk, czy nie ma jakiego zranienia lub ostrych zębów, gdyż zazwyczaj te są przyczyny braku apetytu u koni, nie zaś mniemane ochołony.

Dr. Barański.

Protokół

posiedzenia Komitetu galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego

dnia 4 grudnia 1886.

Przewodniczący: I. Wiceprezes gal. Towarzystwa gosp. p. Bol. Augustynowicz. Obecni członkowie Komitetu: pp. Dawid Abrahamowicz, Józef Skarbek Borowski, Jan Breuer, Józef Gizowski, Włodzimierz Gniewosz, Seweryn Henzel, dr. Tadeusz Pilat, dr. Tadeusz Skałkowski, August Schellenberg, prof. Wład. Tyniecki. Inspektor chowu bydła p. Adam Konopka. Trzymający pióro sekretarz Greliński i Wł. Zawadzki.

Wnioski i uchwały:

I. Protokoły posiedzeń z dnia 23. października i 30. listopada przyjęte.

II. Na wniosek p. Henzla zamianowano p. Jana Breuera delegatem do Komitetu Wystawy rolniczo-przemysłowej krakowskiej.

III. Na wniosek referenta pana Pilata uchwalono nadać stypendyum z fundacyi śp. Kunegundy Brześciańskiej uczniowi szkoły dublańskiej, ale zażądać wpierw od Dyrekcyi szkoły, aby przedłożyła świadectwo dojrzałości tegoż kandydata.

IV. Pan Breuer przedkłada rozdział stacyi buhajów subwencyonowanych dla włościan na rok 1887. Uchwalono zgodnie z wnioskodawcą.

V. P. Breuer zawiadamia o wyroku sądu polubownego w sprawie z p. Sewerynem baronem Brunickim o zwiniętą oborę zar. w Zaleszczykach i na mocy którego to wyroku zwrócił bar. Brunicki funduszowi subwencyjnemu 1057 złr. Przyjęto do wiadomości i uchwalono podziękować imieniem Komitetu galic. Towarzystwa gosp. pp. Mieczysławowi hr. Borkowskiemu i Sznurpfeilowi, że przyjęli na siebie obowiązki arbitra i superarbitra w rzeczonej sprawie.

Na wniosek p. Gniewosza uchwalono podziękować zarazem p. Adamowi Konopce, który jako delegat Komitetu, skutecznie stawał w obronie tej sprawy w obec sądu.

VI. Na wniosek p. Henzla wybrano do Komisyi mającej się zająć urządzeniem wystawy nasion podczas przyszłej Rady Ogólnej gal. Towarzystwa gosp. pp. Bolesława Augustynowicza, prof. Tynieckiego i Tadeusza Langiego.

VII. Uchwalenie regulaminu szkoły chmielarskiej, na wniosek referenta p. Gizowskiego odroczono.

VIII. Rachunek kosztów podróży nauczyciela szkoły chmielarskiej Lityńskiego, zgodnie z wnioskiem referenta uchwalono wypłacić.

IX. P. Gizowski przedkłada doniesienie pana Lityńskiego, że p. Stecki nie życzy sobie, aby szkoła chmielarska została w Srodopolcach.

Na wniosek pp. Borowskiego i Augustynowicza, poruczono zapytać w tym względzie p. Steckiego a zarazem prowadzić rokowania co do umieszczenia nadal szkoły w Radziechowie z p. Stanisławem hr. Badenim, tudzież z zarządem dóbr JE. hr. Alfreda Potockiego, nakoniec z p. Kazimierzem hr. Badenim, co do umieszczenia szkoły w Busku.

X. Na wniosek p. Augustynowicza, uchwalono zaproponować na cenzora Banku krajowego p. Seweryna Henzla.

XI. Prof. Pilat przedkłada uchwały ankiety delegatów gal. Towarzystwa gosp. i Izb handlowych w sprawie przedłożenia c. k. Ministwu żądań, dotyczących potrzeb naszego kraju z powodu zawrzeć się mających traktatów cłowych i handlowych z Niemcami i Włochami.

Zgodnie z wnioskami referenta rezolucye ankiety uchwalono przedłożyć Ministerstwu handlu.

Pan Abrahamowicz wnosi, aby w sprawie ceł i taryf kolejowych wnieść jak najrychlej dobitny Memoryał do Ministerstwa handlu i do JE. p. ministra Ziemiałkowskiego.

Na wniosek p. Augustynowicza uchwalono prosić p. Grossa o przyspieszenie poruczonego mu w tym względzie referatu.

XII. Z porządku dziennego przedkłada p. sekretarz Greliński zamknięcie rachunków VIII. międzynarodowego targu zbożowego lwowskiego i wyłuszcza w obszernym wywodzie, że rachunki targu powinny być w inny sposób prowadzone — a mianowicie wszelkie wpływy i wydatki targu powinny przechodzić przez kasę — a rachunki zestawiać powinien nie kto inny, tylko buchalter Towarzystwa.

P. Gniewosz interpeluje p. Augustynowicza jako referenta, czyli rachunki targu były należycie sprawdzone i czyli są w należytym porządku.

P. Augustynowicz wyjaśnia, że rachunki co do treści są w należytym porządku i sprawdzone przez Komisyę rachunkową — zaś zarzuty p. sekretarza dotyczą tylko formy prowadzenia rachunków.

Po tem wyjaśnieniu, zgodnie z wnioskiem Komisyi rachunkowej, uchwalono pokryć 50 złr. niedoboru z funduszu wystawowego, zaś na pokrycie reszty niedoboru w kwocie 163 zł 22 ct. wnieść o wyasygnowanie rzeczonej kwoty z subwencyi na ten cel przez Radę miejską miasta Lwowa z funduszów gminy zapewnionej.

Wyjaśnienia zaś p. sekretarza służą do wiadomości na przyszłość.

XIII. P. Borowski zawiadamia, że w Drohowyżu panuje influenza pomiędzy ogierami rządowymi, z którego to powodu ogiery tego roku na stacye rozdawane nie będą.

Zgodnie z wnioskiem uchwalono ogłosić w „Rolniku“.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Wiadomości bieżące i rozmaitości.

Zakaz kartelów i taryf dyferencyalnych w Stanach Zjednoczonych. Bezwzględna konkurencya i spekulacya zarządów kolejowych, jakoteż szalona śmiałość spekulantów spowodowały tak liczne przesilenia i klęski, że to dało powód do projektu ustawy nowego rodzaju; projekt przyjęty już został przez kongres i zdaje się, że weto prezydenta nie usunie go. Ustawa ta zakazuje zawierania wszelkich kartelów między kole-

jami i fabrykami, jakoteż ustanawianie taryf dyferencyalnych na kolejach. Do czuwania nad gospodarką kolejową ma być ustanowionych pięciu inspektorów z pensyą po 7500 dolarów. *(N. fr. Presse)*.

Bank rolniczy we Lwowie

(Ulica Karola Ludwika Nr. 1).

Lwów dnia 4. lutego 1887.

Skutkiem nieustannie alarmujących wieści politycznych ruch w handlu zbożowym mimo bardzo stałej tendencyi i wyższych notowań ograniczony, usposobienie wyczekujące, transakcye bardzo utrudnione.

Dziś notujemy za 100 *kg* loco Lwów.

Pszenica gotowa	8·75	do	9·25	złr.
Żyto gotowe	6·20	„	6·60	„
Owies	5·25	„	5·75	„
Jęczmień browarny	6·25	„	7·25	„
Rzepak	—·—	„	—·—	„
Groch	5·75	„	9·20	„
Wyka	5·20	„	5·75	„
Bobik	5·—	„	5·70	„
Hreczka	—·—	„	—·—	„
Kukurudza	—·—	„	—·—	„
Chmiel za 56 kg. z 1886	—·—	„	—·—	„
Koniczyna czerwona	40·—	„	52·—	„
„ biała	45·—	„	65·—	„
„ szwedzka	50·—	„	67·—	„
Spirytus za 10000 ltr. prct. gotowy	24·50	„	25·—	„

UWAGA. Bank rolniczy utrzymuje na składzie koniczynę czerwoną, białą i szwedzką i przyjmuje zamówienia na wszystkie nasiona do posiewu wiosennego.

Ogłoszenia.

Odpowiedzialny redaktor: *W. Tyniecki.* Nakładem Redakcyi.

Z drukarni „Dziennika Polskiego“, pod zarządem J. Mittiga.